№ 338. Łódź, Czwartek 11 grudnia 1919 roku. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

Kontredans polityczny.

Kiedy w piątek d. 25 b. m. przed południem w witrynach redakcyjnych w Warszawie ukazały się wiadomości, iż p. Paderewski podał się do dymisji, i że dymisja ta jest przyjęta, ogromna większość publiczności z zaciekawieniem, czytając informacje, westchnęła z ulgą: Nareszcie... Nie było w tem westchnieniu ani cienia nieżyczliwości dla p. Paderewskiego, ale było poczucie dobrze zrozumianego interesu państwa. Każdy bowiem przeciętny obywatel rozumie, że nawet w normalnych czasach państwo nie może istnieć w stanie chronicznego przesilenia gabinetowego, zaś w okolicznościach, w jakich znajduje się Polska przedłużający się ad infinitum kryzys rządowy staje się wprost niebezpiecznym i groźnym. Westchnienie więc owo — było wyrazem uczucia ulgi, że niebezpieczeństwo mija.

Przeszło jednak 24 godziny, a kryzys nie tylko nie zakończył się, ale nawet wrócił do punktu wyjścia: p. Paderewski po raz trzeci zabrał się do formowania gabinetu. **W pierwszej chwili, gdy przyszła ta wiadomość wierzyć jej nie chciano tak dalece była sprzeczna z tem wszystkiem, co jawnie w ciągu dnia czyniono w Sejmie.**

Okazało się jednak, że po za jawną akcją szła nieustanna robota tajna, krecia, której tylko groteskowe odgłosy dochodziły do prasy. Powtarzano więc z uśmiechem, że najbliższe otoczenie p. Paderewskiego stanowczo przeczy wiadomościom o jego nieodwołalnej dymisji, mówiono, że przeczy temu i arcybiskup Teodorowicz, mówiono wreszcie, że p. *Paderewski* odmówił kontrasygnowania aktu o swej *dymisji* i przedstawienia Naczelnikowi Państwa dymisji, jak wyraził się „swoich ministrów“.

Wszystko to razem potwierdzało przekonanie, iż traktowanie państwa, jako prywatnego gospodarstwa, trwa w całej pełni z ogromną ujmą dla godności Polski i pomniejszeniem autorytetu rządu.

Zdawało się jednak, że są to ostatnie dreszcze, po których gorączka minie i Polska wreszcie otrzyma rząd państwowy, a nie prywatny.

Zaszła jednak okoliczność, z którą liczono się przed tem ciągle, która jednak, zdawało się, już przeminęła, okolicznością tą — było stanowisko klubu P.S.L. w Sejmie.

Stanowcza opozycja tego klubu przeciw p. Paderewskiemu stwarzała sytuację, która nie pozwalała na twierdzenie, iż większość sejmowa życzy sobie „premjerowania“ p. Paderewskiego. To znowu dawało podstawę Naczelnikowi Państwa do szukania premjera w porozumieniu z Sejmem (jak chce prowizoryczna konstytucja) po za p. Paderewskim.

Jednakże te same odgłosy z za kulis i z podziemi mówiły wciąż: nie wiadomo jakie jest właściwie stanowisko ludowców, a raczej p. Witosa.

Oto w ostatniej chwili ten fatalny leader ludowców użyty tym razem, jako pionek w grze politycznej zmienił swe zdanie i wystąpił ku wielkiej uciesze endecji w obronie t. zw. parlamentaryzmu.

Dobry to obrońca i dobry parlamentaryzm. Naczelnik Państwa wobec tego, że po tem oświadczeniu p. Witosa, znalazła się w Sejmie wyraźna większość dla p. Paderewskiego nie mógł inaczej postąpić, jak tylko polecić p. Paderewskiemu misję utworzenia gabinetu.

W ten sposób stwierdził w sposób dobitny, że w niczem praw Sejmu i konstytucji gwalcić nie zamierza, wytrzymał próbę, na którą wystawiła go nieszlachetna intryga, wsparta przez zupełnie podejrzaną robotę p. Witosa. Inaczej postąpić nie mógł. Ale dla Polski pociąga to za sobą nowe przewlekanie chorobliwego stanu kryzysu, nowy okres bez rządu, bo chociaż ministrowie, jak p. Paderewski twierdzi, „niby żołnierze trwają na posterunku“, to jednak każdy to zrozumie, praca ich w takich warunkach redukować się musi do załatwienia spraw bieżących z pominięciem jutra, w którem nie wiadomo kto i jak będzie rozporządzał się.

Gorzki uśmiech ogarnąć może na widok tego jedynego w swoim rodzaju przesilenia. **Już w swoim czasie przy sławetnej nominacji panów Popławskich na ministra pracy mówiono, że żaden komedjopisarz nie wymyśliłby lepszego tematu do komedji** politycznej. To, co się obecnie dzieje—to farsa niebywała, jakiej nie widziała żadna scena. Farsa ta improwizowana w życiu przez wielkiego artystę-premjera nabiera jednak cech tragicznych.

Główny bohater jako Chochoł, powtarza: Raz dokoła, raz dokoła, mus mnie wola, bo inaczej nie dostaniecie białej mąki od p. Hoovera, a całe weselisko sejmowe kręci się w kółko i powraca wciąż do tego samego punktu — powierzenia p. Paderowskiemu misji formowania gabinetu.

Wszyscy, w tej liczbie ci, którzy go teraz bronią, urządzając wiece na przedmieściu Sosnowca — „Pogoń“ i nawet „Zjednoczone Polki“ w Radomiu wiedzą, że p. Paderewski nie sformuje gabinetu. a jeżeli sformuje jakiś rząd ze swoich znajomych synów swoich, przyjaciół i t. p., to będzie to impreza na krótką metę obliczona, a jednak wszyscy ci ludzie kręcą się dokoła i błagają, by gabinet tworzył.

Komuś jest widocznie na rękę ten brak rządu, chaos, bezprogramowość, które muszą wyniknąć z tej sytuacji, korzysta z tego cała sfera większych i mniejszych „miljonerów wojennych“, korzystają te wszystkie żywioły, którym ład gospodarczy, płynący z działania stałego i programowego rządu, obciął by dochody i zyski, osuszając błota i bagna, w których lęgną się nadużycia i lichwa wszelkiego rodzaju.

Okazało się wkrótce, że zaimprowizowana z pomocą p. Witosa sobotnia figura tego kontredansa politycznego, nie jest ostatnią, a czeka nas jeszcze biały mazur w tych samych salonach sejmowo zamkowych, że cały ten incydent życia politycznego odrodzonej Polski zamienić się może na wstęp do prawdziwego dramatu. Ślepi są ci, co tego nie widzą.

St. Gr.

Paderewski zaniechał tworzenia rządu.

WARSZAWA, 10 grudnia. (P. A. T.). Dzisiaj o godz. 12 m. 30 pan prezydent ministrów Paderewski przesłał na ręce Naczelnika Państwa list treści następującej:

Panie Naczelniku! Z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszony do zaniechania dalszych zabiegów w celu utworzenia zwartego, silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem. Z jednej strony stanowisko, jeżeli nie wrogie, to wyraźnie niechętne, zajęte przez pewne ugrupowania sejmowe, z drugiej zaś wycofanie się w ostatniej chwili paru stronnictw, na których współudział liczyłem, utwierdzają mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za utworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Z najgłębszym szacunkiem
podp. Paderewski.

Skulski czy Wojciechowski?

Tylko dwai kandydaci na stanowisko premjera. Skulski zdaje się mieć większość. Klucz do rozwiązania przesilenia w rękach ludowców.

(Tel. od naszego koresp.).

Jak dochodzą nas wiadomości pan Skulski już kiedy składał listę p. Paderewskiemu zapatrywał się sceptycznie na swoją misję i mówił, że złożył listę ptaków. które spłoszy pierwszy zjawiający się jastrząb. Pan Paderewski nie chciał czekać widocznie na jastrzębia i jeszcze wczoraj przesłał do Naczelnika państwa zamieszczony list z rezygnacją.

W trzy godziny po wysłaniu listu p. Paderewski przybył do Sejmu i odbył narady z wydelegowanym przez Naczelnika państwa rotmistrzem Wieniawą-Długoszewskim. Rezultatem tej rozmowy było postanowienie osobistego zgłoszenia się p. Paderewskiego do Belwederu dla sformalizowania aktu ustąpienia. Mniej więcej w tym samym czasie odbywały się w sejmie narady klubu P.S.L.

Omawiano tylko 2 kandydatury: p p. Skulskiego i Wojciechowskiego. Na naradzie wyrażono opinję, że aczkolwiek bardziej zbliżonym ideowo do P.S.L. jest p. Wojciechowski, jednak w swej działalności zbytnio ulegał wpływowi niechętnych temu stronnictwu i oddał całą administrację prowincjonalną w ręce żywiołów nieżyczliwych dla stronnictw ludowych.

Pan Skulski musiałby się więcej liczyć z ludowcami, gdyż od nich zależałaby trwałość jego gabinetu. Ostatecznie klub P.S.L. postanowił pozostawić prezydjum wolną rękę co do decyzji, któremu z wyżej wymienionych kandydatów udzielić poparcia klubu.

O godz. 6-ej po poł. rozpoczęły się w Sejmie obrady prezesów klubów sejmowych. Omawiano znowu tylko te dwie kandydatury: Wojciechowskiego i Skulskiego. Za kandydaturą p. Skulskiego wypowiedziały się bezwzględnie: N. Z. R. i klub Stapińskiego, nie oponowały przeciwko tej kandydaturze: P. P. S. i K. P. K. Za kandydaturą p. Skulskiego wypowiedziały się: Luendecja, Nar. Chrz. Str. Rob., Klub mieszczański, N. Z. L.

P. S. L. oświadczyło, że poprze p. Skulskiego o tyle, o ile weźmie on za program swój postulaty, na których miała się oprzeć niedoszła większość sejmowa. Przedstawiciel Klubu P. S. L. dodał, że Klub chciałby widzieć w gabinecie p. Bilińskiego.

Pan Skulski wówczas oświadczył, że takich zobowiązań dać nie może. Wobec tego przedstawiciel K. P. K. oświadczył, że p. Skulski na poparcie tego klubu liczyć nie może.

Na wniosek P. S. L. obrady przerwano.

W czasie przerwy prezydjum P. S. L. postanowiło zaproponować odłożenie obrad przedstawicieli Klubów do dziś do godz. 11 ej zrana, a tymczasem rozpocząć formalne rokowania z p. Skulskim.

Wniosek P.S.L. przyjęto. Wobec tego opuścili Sejm wszyscy posłowie, oprócz przedstawicieli P. S. L. i N. Z. L. Leaderzy tych dwuch grup utworzyli sui generis radę sześciu w następującym składzie: od P.S.L.—Witos, Jan Dębski, Jan Dąbski, Rataj, od N.Z.L.—Skulski i ks. Dziennicki.

Rada sześciu rozpoczęła obrady o g. 10 i pół wiecz. i do tej chwili (godz. 2 i pół w nocy) obraduje. Porozumienie między P.S.L. i N.Z.L. natrafia na nowe trudności.

Chociaż P. S. L-owcy dążą do tego, aby dzisiaj o 11-ej zrana przybyć na naradę przedstawicieli klubów z gotową, mającą zapewnione poparcie, decyzją, to jednak możliwa jest nowa zwłoka i przedłużenie przesilenia.

Z za kulis przesilenia gabinetowego.

(Garść szczegółów historycznych.)

Dnia 6 b. m. w sobotę, o g. 3-ej po poł. obecny zastępca premjera p. Skulski zaprosił swych przyjaciół sejmowych z różnych grup na pogawędkę. Chodziło o dodanie otuchy p. Skulskiemu do objęcia uciążliwej teki bez teki — prezydentury Rady ministrów.

Pierwszy głos zabrał — z wieku i urzędu p. Marszałek Sejmu. Oświadczył się wręcz za powierzeniem misji stworzenia gabinetu p. Skulskiemu.

Prezes klubu P. S. L., p. Witos, dając wyraz poglądom stronnictwa, wręcz zaznaczył, że p. Paderowski „do przeszłości należy“. Z chwilą, kiedy Polska silną się okaże, to ententa nabierze dla nas szacunku; p. Paderewski jako szef rządu nie jest konieczny do wzbudzenia dla nas szacunku. Wobec tego p. Witos opowiada się za p. Skulskim, jako premjerem.

Pos. Korfanty (Nar. Zw. Lud.) podkreśla na podstawie swych obserwacji zagranicą, że Polska naraża się na śmieszność ze względu na obecne swe stosunki wewnętrzne i zagraniczne, p. Paderewski należy do przeszłości. Można poprzeć p. Skulskiego, jako premjera.

Ks. arcyb. Teodorowicz (Zw. Lud. Narodowego): Rezygnacja Paderewskiego nie jest rzeczą zakończoną. Paderewski otrzymał większość głosów na konwencie senjorów. Naczelnik Państwa winien był wyciągnąć stąd wnioski.

Pos. Dubanowicz (Polskie Zj. Ludowe) powtarza za arcybiskupem pacierz z dodatkiem, że Naczelnik Państwa pogwałcił konstytucję.

P. Marjan Seyda (Zw. Lud. Narodowy) protestuje przeciw nawracaniu do przeszłości. Klub p. Seydy czynił p. Paderewskiemu zbyt daleko ustępstwa, otrzymując wzamian niewiele. P. Paderewski winien ustąpić; p. Skulski jest odpowiednim kandydatem na prezesa ministrów.

P. Głąbiński twierdził, że konstytucja jest pogwałcona. Gdyby jednak Paderewski nie przyjął propozycji, można powierzyć formowanie gabinetu p. Skulskiemu.

P. Skulski dziękuje obecnym za życzliwość i oświadcza, że na tej podstawie zdecyduje się przyjąć misję tworzenia gabinetu.

W tym samym czasie w Polskiem Zjednoczeniu Ludowem naradzano się: „czy pozwolić“ p. Skulskiemu na objęcie szefostwa gabinetu.

* *

Ks. arcyb. Teodorowicz, członek Zw. Ludowo-Narodowego i p. Dubanowicz (macka tegoż związku w Zjednoczeniu Ludowem) przybyli do klubu p. Skulskiego i po krótkim tam pobycie udali się do Związ-

sku Ludowo-Narodowego. Tam oświadczyli, że Polskie Zjednoczenie Ludowe uważa p. Paderewskiego za jedynego męża opatrznościowego i stwierdza, że Naczelnik Państwa postąpił niekonstytucyjnie nie proponując p. Paderewskiemu ponownie stanowiska premjera.

Poczem pp. Głąbiński, Dubanowicz i ks. Teodorowicz udali się do p. Marszałka, któremu oświadczyli imieniem swych klubów, że Naczelnik Państwa winien, opierając się na uchwale konwentu senjorów zaproponować p. Paderewskiemu misję tworzenia gabinetu.

* * *

Pol. Str. Ludowe utrzymuje w sile poprzednią swą uchwałę, iż zachowa się obojętnie; P.P.S. również zachowuje neutralność, Klub Pracy Konstytucyjnej wyrzeka się współdziałania; Związek Ludowo-Narodowy z zażenowaniem przyznaje się do popierania gabinetu p. Paderewskiego, lecz odmawia desygnowania swoich członków; Nar. Zw. Robotniczy, w którym w piątek większość jednego głosu przechyliła szalę na korzyść p. Paderewskiego waha się; drobne grupy może z wyjątkiem klubu Mieszczańskiego przeciw.

Gdzież ta większość?—zapytują posłowie. Przecież Naczelnik Państwa zaznaczył na sobotnim konwencie senjorów, iż warunkiem dla przyszłego premjera musi być pozyskanie większości. Przecież marszałek miał zapewnić Naczelnika Państwa, iż „większość domaga się, aby p. Paderewskiemu zaproponowano formalnie ponowne tworzenie gabinetu.

* * *

Dzień następny różnił się od poprzedniego tem, że na liście proponowanych kandydatów ministerjalnych mniejsze następowały zmiany.

Jedne z tych nazwisk przemijały, jak meteory w gwiazdozbiorze sejmowym, inne trwały trochę dłużej, dwie czy trzy utrzymały się do wieczora.

Jeden z posłów zapytywany przez drugiego o listę kandydatów, odparł:

— Powiem koledze, ale szybko: obawiam się, że zanim skończę, już się lista zmieni.

Tak było rzeczywiście.

W ciągu dnia odbyła się narada zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego; nic konkretnego nie zdecydowano.

„Większość" p. Paderewskiego zmniejszyła się o sześciu członków grupy katolickiej dr. Matakiewicza, który, „aby nie było nieporozumień" sam zgłosił się do p. Skulskiego i oświadczył wręcz, że grupa nie będzie popierała gabinetu p. Paderewskiego bez udziału w nim p. Bilińskiego, jako ministra skarbu.

Wobec tego p. Paderewski, który w liście do Naczelnika Państwa zobowiązał się oprzeć swój gabinet na większości, mógłby z trudnością doliczyć się 183 posłów (Zw. Ludowo-Narodowy, Polskie Zjedn. Ludowe, Nar. Koło robotn. i Chrz. Demokr. Klub robotniczy). Większość to zresztą bardzo płynna.

Według słów osób, mających bliższy kontakt z p. Skulskim zapatrywał się on pesymistycznie na dobry wynik zabiegów obecnych. Mówiono nawet wręcz, że p. Paderewski gabinetu utworzyć nie zdoła.

Późnym już wieczorem p. Paderewski odbył narady z paru osobistościami, m. in. z p. Dubanowiczem, działającym z ramienia arcybiskupa Teodorowicza, z p. Skulskim, z gen. Rozwadowskim.

Przesilenie przeciąga się na dzień dzisiejszy, a zapewne i na dni dalsze.

* * *

Gdy więc w Sejmie mówią powszechnie, iż p. Skulski zyskał aprobatę większości na robienie rządu — p. Marszałek został wezwany, aby na podstawie słów trzech posłów z jednego stronnictwa zawiadomić Naczelnika państwa, iż Izba poselska pragnie widzieć p. Paderewskiego na czele rządu.

* * *

O g. 5 po poł. Marszałek wraz z p. Skulskim udali się do p. Paderewskiego i zapytali go, czy w razie urzędowej propozycji tworzenia gabinetu podejmie się tej misji.

P. Paderewski odpowiedział kategorycznie:

— Nie!

Przekonani o kategoryczności słów p. Paderewskiego p. p. Marszałek i Skulski przybywają do Belwederu, gdzie Marszałek dowiaduje się, iż Naczelnik państwa nie chcąc dawać nawet pozorów, iż nie liczy się z wolą Sejmu wysyła do p. Paderewskiego formalną „propozycję" utworzenia gabinetu.

* * *

O g. 12 w nocy p. Paderewski wbrew oczekiwaniom większości Sejmu propozycję przyjął.

* * *

W niedzielę rano przyjechał p. Paderewski do Sejmu.

W gabinecie Marszałka odbyła się krótka konferencja. Według pogłosek p. Marszałek oświadczyć miał p. Paderewskiemu, że większość sejmowa nie życzy sobie, aby p. Paderewski na stanowisku premjera oddawał się zbytnio sprawom wewnętrznym państwa. Natomiast z przyjemnością zobaczą go posłowie pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych.

P. Paderewski, który dotąd obstawał przy taktycznem rządzeniu państwem z łagodnością człowieka skruszonego przystaje na: podpisanie deklaracji, iż ze względu na nawał pracy sprawy wewnętrzne państwa przekaże wiceprezydentowi; oświadczenie takie złoży publicznie na plenum Sejmu; wiceprezydenturę przekazuje p. Skulskiemu, który zabierze się do tworzenia gabinetu.

* * *

W ciągu dnia niedzielnego p. Skulski rozpoczyna szukanie kandydatów na ministrów. Odbywają się tymczasem dorywcze obrady klubów.

Nota państw sprzymierzonych do Niemiec.

Berlin, 10 grudnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża na podstawie „Petit Journal": Państwa sprzymierzone zażądały w nocie swojej do Niemiec, aby natychmiast oświadczyły się formalnie, że podpiszą protokuł dodatkowy i przyślą do Paryża fachowców, celem narad nad sposobami przeprowadzenia traktatu pokojowego.

Nota wyklucza możliwość nowych pertraktacji co do samej treści traktatu. Dziennik zauważa, że w razie spełnienia groźby wobec niemców, pociągnie to za sobą poważne konsekwencje, albowiem wojska sprzymierzone nie ograniczą się wcale do okupacji kilku miast i terytorjów granicznych, lecz wypowiedzą zawieszenie broni przy dochowaniu 3 dniowego terminu, poczem zaczęłaby się na nowo wojna, oraz bezwzględna blokada Niemiec.

Berlin, 10 grudnia. (PAT). Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: „L'heure" pisze, że delegacja angielska, nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności za groźby wystosowane pod adresem Niemiec, odniosła się o instrukcje do Londynu. To było powodem opóźnienia doręczenia noty Lersnerowi.

Paryż, 9 grudnia. (PAT). Havas. Uchwalona przez Radę Najwyższą w sobotę nota, będzie prawdopodobnie dziś doręczona delegacji niemieckiej.

Berlin, 10 grudnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Rotterdamu: „Evening-Standard" pisze: Gdyby groźby pod adresem Niemiec miały się ziścić, wojska angielskie i belgijskie ruszą naprzód na froncie 50 kilmtr. w kierunku północno-wschodnim, wojska koalicyjne posunęłyby się naprzód i zajęły zakłady Kruppa pod kontrolą koalicji. Najwyższa Rada w Paryżu posiada wszelkie pełnomocnictwa w tym kierunku.

Wobec krnąbrności Niemiec.

Paryż, 10 grudnia. (PAT). Radjo pozn. Korespondent „Daily Mail", komentując stanowisko Niemiec, powiada, że rząd angielski przyrzekł swe stanowcze poparcie we wszelkich wojskowych zarządzeniach przeciw Niemcom. Powszechnie utrzymują w Anglji, że wobec ostatnich groźnych not Niemcy zaniechają dalszego uprawiania swej opornej polityki. Lloyd George oświadczył na poniedziałkowem posiedzeniu gabinetu, że stanowisko, jakie zajęły w ostatnich czasach Niemcy ma wiele cech obliczonych na efektowny bluf. Wystarczy tylko zastanowić się nad obecnym stanem armji niemieckiej i nad ogólną sytuacją w Niemczech, aby zrozumieć, że szybka wymiana dokumentów ratyfikacyjnych leży li tylko w interesie Niemiec.

Niemcy będą się opierać.

Paryż, 10 grudnia (PAT). Rad. warsz. „Petit Parisien" ogłasza interwiew, jaki udzielił niemiecki minister wojny korespondentowi „Daily Mail": Noske oświadczył, że nadeszła chwila, w której Niemcy muszą z całą energją oprzeć się żądaniom koalicji. Ma on nadzieję, że pogląd jego podzielają również inni członkowie rządu niemieckiego.

W rocznicę powstania armji.

Kiedy obecny dowódca frontu litewsko-białoruskiego, gen. Szeptycki, opuszczał stanowisko szefa sztabu, wspomniał w pożegnalnym rozkazie, że obejmując w końcu roku ubiegłego szefostwo — miał do swego rozporządzenia parę batalionów piechoty, kilkudziesięciu kawalerzystów i kilka zdemontowanych armat.

Upłynął jeden rok. I przed zdumionemi oczyma świata stanęła jakby z pod ziemi wyrosła półmiljonowa armja polska, która w obronie Ojczyzny, dążąc szlakami Batorego i Napoleona, zatknęła sztandary Rzeczypospolitej nad Dźwiną, Berezyną i Horyniem.

Stał się cud niemal w dziejach bezprzykładny. Na wielką i nieznającą co to odwrót armję zdobył się kraj niszczony i rabowany systematycznie w ciągu dziesiątków lat przez rosyjskich, niemieckich i austryjackich okupantów, kraj, z wysiłkiem najwyższym wstający do pełnego życia po długoletniej niewoli. Taką armję wystawił naród, nie mający do dziś jeszcze ani sprawnej administracji, ani uporządkowanych finansów, ani zapewnionej na najbliższe miesiące żywności; naród, w którym — zda się — po orężnych niepowodzeniach okresu niewoli zamarł już duch militarny i wytlały do cna tradycje wojskowe.

A jednak w pierwszą rocznicę ostatecznego zrzucenia najeźdźczego jarzma, mamy liczną, karną i bitną armję, najpotężniejszą pono obecnie w Europie. Zawodzą nadzieje na pomoc politycznych przyjaciół upadają przeróżne kombinacje dyplomatyczne, na horyzoncie wewnętrznego życia gromadzą się gęste chmury... A wśród groźnego bełkotu ostatnich fal potopu wojny, bijących w niekrępowany byt odrodzonej Ojczyzny, stoi nieulękniony jej obrońca, jej zbrojne ramię i niezawodna podpora: żołnierz polski. Godzi weń głód i chłód, czyha podstęp i fałsz... Lecz kto jest prawym potomkiem tych, co na wszystkich krańcach świata stygmatem krwi pieczętowali swą przynależność do rycerskiego narodu, kto serce swe opuklerzył bezmierną miłością Ojczyzny, — temu nie straszny żaden wróg... Dlatego też, pomimo wielkich braków, pomimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakich wypadło Polsce prowadzić na kilka frontów ostatnią swą wojnę o niepodległość, zwycięstwo jest naszym udziałem. Uwolniono Galicję Wschodnią i Lwów od nawały ukraińskiej, w polskiem jest ręku Wilno, Mińsk, Łuck, Równo i Kamieniec, wojska nasze aż na przedmieściach Dynaburga i Połocka, Borysowa i Bobrujska zdobyły sobie zimowe leża, a wkrótce i zachodnie rubieże polskie wysiłkiem i męstwem żołnierza polskiego wrócą na Ojczyzny łono.

Jeżeli zastanowimy się zaś nad krótką jeszcze historją dzisiejszej armji polskiej, jeżeli wzrok nasz poprzez zwodną niekiedy powierzchnię codziennej przypadkowości zbiegnie wgłąb ku tym ośrodkom, w których ręku znajdują się organizacyjne nici tworzenia i rozwoju armji narodowej, wtedy, zrzuciwszy z oczu bielmo możliwych uprzedzeń, ujrzymy, jako istotnego sprawcę cudu polskiego wojska — Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego. Bo choć ani nam patrjotyzm, ani zalet wojskowych nie brakło, choć i w armjach zaborczych pod obcymi mundurami biły jednakże serca polskie, szczęśliwem zrządzeniem losu musiał się przecież zjawić ktoś, kto rozproszone wysiłki zdołał skupić wokół reprezentowanej przez siebie idei w jedną żywotną całość, na czyj zew zbiegły się mnogie zastępy żołnierskie: tych z pod Rokitny i Łowczówka, tych z pod Krechowiec, tych z pod Arras i tych wszystkich z trzech armji zaborczych. Wielkim twórcą i organizatorem armji musiał stać się właśnie ten, w którego osobie, jak w soczewce zbiegły się wszystkie palące promienie wysiłków naszych o niepodległość, ten, który całe swe życie poświęcił i poświęca, aby, „polskie rany nie bliźniły się blizną podłości".

„Ani kontusz na nim aksamitny, ani pas go zdobi lity słucki, w szarej burce, lecz duchem błękitny"..., Oto poetycki konterfekt szarego, skromnego a wielkiego mocą charakteru i surową prostotą człowieka, który stanął w roku zeszłym na czele „paru batalionów piechoty i kilkudziesięciu kawalerzystów", i w ciągu miesięcy niewielu nietylko stworzył, lecz tchnął ducha w dzisiejsze nieprzeliczone szeregi polskich żołnierzy.

A dziwną zaiste suggestywną i przykuwającą siłę musi posiadać Józef Piłsudski, skoro tak ochoczo, bez szemrania i słowa protestu poddają się jego rozkazom pułki polskie bez względu na to, kto i gdzie je formował: czy rodziły się w męce polskiej emigracji gdzieś pod palącem niebem Bayonny lub w śnieżnej kurzawie Murmanu, czy też kolebką ich były Poznań, Lwów, Warszawa, Kraków, lub Wilno.

Ze skromnego „Więźnia magdeburskiego" w szarym mundurze „bez krzyżów, bez kit" emanuje jakaś „siła fatalna", która stwarza w stosunku do niego, bezgraniczną ufność i oddanie wśród bezpośrednich podwładnych, a budzi mimowolnie cześć i podziw ze strony dalej stojących, obcych, — a nawet — wrogów.

Wspomnijmy, że latem roku 1917 pierwszy zjazd wojskowych polaków armji rosyjskiej w Petersburgu wybrał właśnie Józefa Piłsudskiego na swego prezesa honorowego, uważając akt ten za hołd należny wielkiemu polakowi i wodzowi. Wspomnijmy drobny napozór fakt z dziejów wyzwolenia Łodzi, gdy osaczeni prusacy zażądali, aby Legjoniści Piłsudskiego właśnie, a nie kto inny, prowadzili z nimi pertraktacje o wydanie broni; widocznie okupanci uważali Piłsudczyków za najbardziej godnych szacunku przeciwników i zwycięzców. Wspomnijmy wreszcie, jak wielkim był wpływ potężnej osobistości Piłsudskiego na prawie bezkrwawą likwidację rządów niemieckich w Warszawie.

Taki szacunek nawet u wrogów mógł zyskać sobie tylko człowiek, który istotnie zamknął w swej duszy wszystkie najszlachetniejsze i najgórniejsze pierwiastki naszej przeszłości narodowej, i co więcej, umiał je spleść z wymaganiami dzisiejszego wieku i dostosować do dzisiejszej sytuacji.

Dziś, gdy granic Państwa strzeże ze wszech stron spiżowy mur zastępów żołnierskich, wyczarowanych potęgą woli twórcy Legjonów i niezłomną wiarą jego w zwycięstwo Sprawy, — należy wspomnieć dzieje twardego roku zmagań i wysiłków polskiego żołnierza, a wspomniawszy je, zrozumieć znaczenie i wielkość czynu Piłsudskiego i oddać cześć Jemu i Armji Polskiej.

—o—

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z dnia 9 grudnia.

Front litewsko-białoruski.

Nasze oddziały wywiadowcze wysłane na wschód od Borysowa otoczyły i wzięły do niewoli patrol bolszewicki w składzie jednego oficera i 30 szeregowców. Zresztą na froncie spokój.

Front wołyński.

Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwjachlem zostały przez nasze oddziały odparte.

W zastępstwie szefa sztabu general.
Haller, pułkownik.

Ameryka skończyła wojnę z Niemcami.

Nauen, 10 grudnia (PAT). Rak. krak. Tak w izbie reprezentantów Stanów Zjednoczonych, jak i w senacie zgłoszono wniosek uznania stanu wojennego z Niemcami za skończony.

Ile kosztuje okupacja?

Nauen, 10 grudnia (PAT). Koszta utrzymania angielskiej armji okupacyjne w Niemczech obliczają na półtora miljona funtów szterlingów. Koszta te muszą pokryć Niemcy.

Persja przystępuje do Ligi Narodów.

Lyon, 10 grudnia (PAT). Rad. warsz. Książę Firousi minister spraw zagranicznych Persji zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, że cesarski rząd perski zgłosi akces bez zastrzeżeń do traktatu o Lidze Narodów.

Wydatki Anglji na wojnę.

Wiedeń, 10 grudnia. (P. A. T.). W. B. K. donosi z Londynu pod datą 10-go b. m. Angielski preliminarz wojenny na rok 1919—20 opiewa na 415 miljonów funtów.

Zakłady kolejowe Kruppa.

Nauen, 10 grudnia. (P. A. T.). Rad warsz. W nowopowstałych zakładach kolejowych Kruppa w Essen wykonano pierwszą lokomotywę. Nowy ten oddział będzie mógł w najbliższym czasie wypuszczać rocznie 200 lokomotyw z tendrami i około 2,500 żelaznych wagonów o pojemności 15 ton. Zastrzeżony jest udział państwa w zyskach, które daje ta gałęź produkcji tak, że przedsiębiorstwu przypadnie nieznaczny tylko zarobek.

Warunki pokojowe bolszewików dla Estonji.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT.) W. B. K. donosi z Paryża pod datą 9 b. m.

„Chicago Tribune" donosi, że delegacja sowiecka przedłożyła estońskiej delegacji następujące warunki pokojowe:

Wzajemne uznanie niezawisłości. — Zakończenie stanu wojennego. Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, ewentualnie także wycofanie wojsk. Rząd estoński oświadczy, że nie zawrze przymierza z żadnym z państw prowadzących wojnę z Rosją sowiecką. Rząd estoński złoży takie same oświadczenie co do obszarów, na których utworzono rządy sięgają po władzę nad całą Rosją lub jej częściami, a także i co do innych organizacji, prowadzących wojnę z Rosją. Armja Judenicza ma być zatrzymana, a jej materjał wojenny odebrany pod nadzór. Generalna amnestja dla wszystkich obywateli sprzyjających Rosji sowieckiej. — Rozpoczęcie przygotowań do traktatu gospodarczego. Wznowienie stosunków dyplomatycznych, konsularnych, pocztowych i telegraficznych. Podjęcie ruchu kolejowego i zezwolenie na wywóz towarów z portów estońskich do Rosji. Utworzenie domów towarowych w portach estońskich dla eksportu do Rosji sowieckiej.

O stosunki dyplomatyczne między Francją i Watykanem.

Lyon, 10 grudnia (PAT). Rad. warsz. W kołach watykańskich otwarcie oświadczają, że już w niedługim czasie należy spodziewać się wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Watykanem. Na stanowisko nuncjusza w Paryżu zamianuje papież prawdopodobnie albo msgr. Tedeschini, albo msgr. Ceretti. Z drugiej strony liczą tutaj na to, że ambasadorem francuskim będzie mianowany Loyseau.

Porozumienie pomiędzy Francją a Watykanem ma nastąpić na następujących zasadach: Obecne ustawodawstwo Francji w odnośnej dziedzinie pozostanie niezmienione, ale rząd francuski zobowiąże się zabezpieczyć wolność polityczną kleru. Pozatem rząd francuski będzie ze swej strony akceptował nominację biskupów. Stolica apostolska powierza natomiast Francji protektorat nad ludnością chrześcijańską na wschodzie.

Głodowe rozruchy w Austrji.

Nauen, 10 grudnia. (P. A. T.). Rad. warsz. W niektórych krajach austryjackich wybuchły rozruchy na tle żywnościowem. W Tyrolu i Solnogrodzie doszło do gwałtów wobec których organa bezpieczeństwa były bezsilne.

Przesilenie ministerialne w Czechach.

Praga, 10 grudnia. (P. A. T.). Prezydent Massaryk wystosował do premjera Tussara pismo z prośbą o nakłonienie ministrów narodowo socjalistycznych do pozostania w gabinecie. Na skutek akcji premjera ministrowie narodowo socjalistyczni zdecydowali się zatrzymać swe teki. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przyjęto tę decyzję do wiadomości. Wobec tego przesilenie rządowe w Czechach jest zażegnane.

Nagroda pokoju Nobla.

Wiedeń, 10 grudnia. (P. A. T.). W. B. K. donosi z Chrystjanji: Komitet nagrody Nobla postanowił nie udzielać nagrody pokoju za rok 1918 — 19. Jednogłośnie w myśl statutu fundacji postanowiono nagrodę za rok 1918 złożyć na conto fundacji. Nagroda za rok 1919 będzie zatrzymana do roku następnego.

Giełdy zagraniczne.

Kolonja, 10 grudnia, (PAT). Dnia 9 b. m. płacono tu w obiegu prywatnym za noty angielskie 195 (187), francuskie 490 (454—455), belgijskie 490—505 (480), holenderskie 1960—1980 (1960).

Zurych, 10 grudnia. (PAT). Dewizy z dnia 9 grudnia: Wiedeń 375 (320), noty koronowe 3 (3,50), Praga 9 (9,25), Berlin 9,50 (10,40).

Nowiny w kilku słowach.

— We wtorek podpisali jugosłowianie i przedstawiciele mocarstw traktat dodatkowy do traktatu w Saint Germain.

— Na Pomorze nadchodzą codziennie transporty wojsk niemieckich, powracające z krajów bałtyckich.

Warszawa.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Ruch strajkowy w stolicy.

Strajk pracowników telefonicznych.

Wczoraj popołudniu wybuchł strajk pracowników i pracowniczek telefonicznych. Zastrajkowały panny w centrali, mechanicy i wogóle personel pomocniczy. Strajkujący wysunęli szereg żądań natury ekonomicznej. Po opuszczeniu pracy odbyli oni zebranie, na którem omawiano owe żądania. Do gmachu „Cedergrena" natychmiast przybyło wojsko. Pełnienie służby objął oddział telegraficzny z Cytadeli. Łączone są tylko aparaty wojskowe. Strajk objął również centralę dla połączeń międzymiastowych.

Strajk włoski w gazowni.

Od godz. 7-ej rano wczoraj Warszawa jest pozbawiona dopływu gazu. W gazowni wybuchł t. zw. strajk włoski, czyli zupełna bezczynność przy obecności wszystkich pracowników na stanowiskach.— Strajk ma charakter ekonomiczny.

Onegdaj o godz. 5-ej upłynął termin dania odpowiedzi przez zarząd gazowni na przedłożone w dniu 4 b. m. żądania związku zawodowego pracowników gazowni przyznania na miesiąc grudzień wszystkim bez wyjątku pracownikom tych zakładów bądź kontyngentu żywnościowego po tych samych cenach, co pracownikom miejskim, bądź wypłacanie z góry dodatku drożyźnianego w wysokości odpowiadającej wartości kontyngentu z uwzględnieniem różnicy między cenami rynkowemi t. j. w sumie różnicę 740 marek. Ponieważ do godz. 8-ej popołudniu żądania te nie zostały uwzględnione rozpoczął się strajk, który trwa do ostatniej chwili. Narady się toczą.

Strajk w aptekach.

Strajk w aptekach trwa w dalszym ciągu.

Łódź.

Powołanie oficerów.

Warszawa, 8 grudnia 1919 r.

Na podstawie ustawy z dnia 7 czerwca 1919 roku o spisie oficerów (Dziennik praw Nr. 50 z dnia 25 czerwca 1919 r. poz. 325), powołuję do czynnej służby na czas wojny b. oficerów narodowości polskiej, urodzonych w latach 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888, którzy należą do następujących kategorji:

1) b. oficerowie wojsk technicznych,
2) b. oficerowie artylerji,
3) b. oficerowie wojsk kolejowych,

oraz 4) b. oficerowie, którzy należą do następujących kategorji zawodowych:

a) technicy i inżynierowie budowlani,
b) inżynierowie architekci,
c) inżynierowie mechanicy,
d) inżynierowie elektrotechnicy,
e) inżynierowie chemicy,
f) inżynierowie górnicy,
g) inżynierowie leśni,
h) technicy i inżynierowie kolejowi,
i) urzędnicy kolejowi służby ruchowej,
j) wszyscy, którzy ukończyli średnie techniczne i przemysłowe, lub wyższe szkoły bez dyplomu lub z dyplomem nie państwowym w myśl od a do g wymienionych kategorji.

Objęci powyższem rozkazem zgłoszą się dnia 18 grudnia we właściwych PKU. celem podania ich przeglądowi lekarskiemu.

Uznani przez komisję za zdolnych do służby frontowej zgłoszą dnia 8 stycznia 1920 roku do stacji zbornych, a mianowicie: mieszkający w b. Królestwie kongresowem na lewym brzegu Wisły do stacji zbornej w Warszawie — na prawym brzegu Wisły do stacji zbornej w Lublinie — w Galicji — do stacji zbornej w Krakowie.

Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie, będzie w myśl art 5 tejże ustawy karany przez powszechne sądy karne więzieniem do lat 3-ch, zaś w obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austryjacki, aresztem ścisłym do lat 2-ch. Oprócz tego straci on wszelkie prawa i przywileje, płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych
(—) Sosnkowski m. p.
jenerał-porucznik.

Łódź, dnia 9 grudnia 1919 r.

W wykonaniu powyższego rozkazu wszyscy tym rozkazem objęci oficerowie zamieszkujący w Łodzi (z wyjątkiem 9 i 10 komisarjatu), którzy jeszcze dotychczas nie zarejestrowali się, winni się do dnia 18 grudnia zarejestrować u oficera ewidencyjnego PKU. 28 p. strzelców kaniowskich, Sienkiewicza 3-5.

Przegląd wojskowo-lekarski, odbędzie się o godz. 9-ej rano w czwartek, dnia 18-go grudnia r. b. w lokalu PKU. 28 p. strzelców kaniowskich, przy ul. Sienkiewicza Nr. 3-5.

(—) Kolszewski
pułkownik i komendant PKU. 30 pp.

Z Rady Miejskiej.

—x—

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył wiceprzewodniczący Kern. Na wstępie przewodniczący odczytał nadesłaną do prezydjum Rady Miejskiej znaną już z pism uchwałę zgromadzenia nauczycielstwa łódzkich szkół powszechnych, powziętą na wiecu w dniu 7 grudnia r. b. Następnie odczytano komunikat prezydjum magistratu, z zawiadomieniem, iż sprawa żądań nauczycielstwa co do wypłacenia 13 pensji przekazana została przez magistrat dla zadecydowania sekcji samorządowej min. spraw wewnętrznych. W związku z tą sprawą prezydent Rżewski wyjaśnił nawiasem, iż mylną jest opinja nauczycielstwa, iż magistrat pragnąłby czynić oszczędności na bycie nauczycieli. Wobec ciężkiego stanu finansowego zarządu miejskiego w pierwszej linji zagrożone są interesy klasy robotniczej, części robotników miejskich już wymówiono pracę. Razem z całą ludnością źle aprowidowaną, cierpią i nauczyciele, jednakże nie można im przyznawać specjalnych przywilejów aprowizacyjnych.

Radny Utta w długiem przemówieniu broni interesów nauczycielstwa i wykazuje zły stan ich budżetu wobec szalejącej drożyzny. (Nawiasem należy dodać, iż w tym wypadku odnośny § regulaminu obrad Rady Miejskiej zabrania zabierać głos osobom zainteresowanym w sprawach materjalnie ich obchodzących).

Przewodniczący zaznajomił potem plenum Rady ze stanowiskiem konwentu senjorów w sprawie rezygnacji wiceprezydenta magistratu, Patersona. Konwent senjorów mianowicie stwierdza, iż ponieważ plenum Rady Miejskiej nie przyjęło do wiadomości złożenia mandatu, przeto sprawa tem już została załatwiona.

Wobec zaś przesłania sprawy 13-ej pensji do załatwienia ministerstwu, aktualność jej przesunięta została na plan dalszy.

Następnie przyznano zasiłek w kwocie 10 tysięcy marek w stosunku rocznym łódzkiej ekspozyturze sekcji opieki nad inwalidami przy min. spraw wojskowych.

Resztę obrad poświęcono drugiemu czytaniu projektu statutu miejskiego o przymusie powszechnego nauczania. Debaty potoczyły się nader ospale, radni stopniowo opuszczali salę obrad i wobec braku quorum obrady przerwano o godz. 9 wiecz.

Wiadomości bieżące.

—o—

Sprawa gazu.

Kwestja węglowa dla wszystkich gazowni w Polsce zdaje się wchodzić w pomyślniejsze stadjum, gdyż czynią się usiłowania ze strony władz w kierunku zaopatrzenia gazowni w węgiel górnośląski, który ma pod każdym względem przewagę nad węglem karwińskim.

Zapasy łódzkiej gazowni podobno wystarczają na przeciąg zaledwie 3 — 5 dni. Zarząd gazowni zmuszony jest wskutek tego, wbrew swojej woli, utrzymywać słabe ciśnienie w przewodach miejskich, co stale się odbija na gazie do gotowania i do oświetlenia.

Nowy burmistrz m. Zgierza.

Na stanowisko burmistrza m. Zgierza wybrany został p. Swiercz, na drugiego burmistrza ponownie p. Tuszyński.

Szkoła ogrodnicza.

Prezes tutejszego koła Związku zawodowych ogrodników p. Ciszkiewicz poczynił już energiczne starania w celu jaknajśpieszniejszego otwarcia w Łodzi szkoły ogrodniczej teoretyczno-praktycznej.

Dla szkoły tej wynajęty być ma jeden z zakładów ogrodniczych, położony pod miastem, posiadający urządzenia z wszystkich działów ogrodnictwa, jak cieplarnie, kwiaciarnie, inspekty, sady, szkółki i warzywniki.

Słuchacze mieliby więc możność praktyki w ogrodach i na plantacjach.

W tych dniach p. Ciszkiewicz wyjeżdża do stolicy w celu przeprowadzenia starań o zatwierdzenie szkoły, po uzyskaniu czego rozpoczną się natychmiast prace około organizacji i otwarcia szkoły.

Wiec kulturalno-oświatowy.

Komisja kulturalno-oświatowa przy magistracie m. Łodzi urządza w niedzielę dn. 14 grudnia o godz. 11-ej rano w sali Teatru Polskiego wiec, na którym oświetlone zostaną sprawy powszechnego nauczania, kursów dla dorosłych, uniwersytetu ludowego oraz rozrywek kulturalnych dla szerokich warstw pracujących.

Jarmark gdański.

Biuro prasowe informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: W dniach od 18 do 25 lutego 1920 roku odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy. Jarmarki gdańskie mają już zdawna ustaloną opinję. Szczególniej jarmarki te dotyczą przemysłu włóknistego i technicznego. W jarmarku tegorocznym, który jest pierwszym po 5 letniej przerwie wojennej wezmą udział: Holandja, Szwecja, Szwajcarja, Niemcy a prawdopodobnie także Ameryka i Anglja. Polska na jarmarku gdańskim reprezentowana być musi. Musimy tam wykazać zachodowi, skąd przybędą liczni kupcy, że przemysł nasz ma z czem wystąpić na rynek światowy. Szczegółowych informacji udziela sekcja handlowa min. przemysłu i handlu, Warszawa, Elektoralna 2, pokój nr. 8, p. Skibniewski codziennie i w dnie powszednie od godz. 9 do 3 pp.

Teatr Polski.

Dziś na Samopomoc przy gimnazjum Brauna odegraną będzie zjadliwa satyra B. Shawa p. t. „Major Barbara" z udziałem całego zespołu.

W sobotę odbędzie się pierwszy gościnny występ znakomitej artystki pierwszej sceny polskiej J. Szylinżanki, która odegra główną rolę w słonecznej komegji Fijałkowskiego p. t. „Pan Poseł". Po południu o godz. 4-ej „Major Barbara". W niedzielę po poł. o godzinie 3-ej ukaże się efektowny wodewil A. Szobera „Podróż po Warszawie".

Na Samopomoc przy szkole Siennickiej.

Zarząd Samopomocy przy szkole realnej Z. Siennickiej, chcąc przyjść z pomocą niezamożnym koleżankom, którym wobec niezapłaconego wpisowego zagraża usunięcie ze szkoły, zakupił przedstawienie w Teatrze Polskim na dzień 12 b. m. Daną będzie „Polityka" Porzyńskiego.

Ze względu na sympatyczny cel, zarząd Samopomocy ma nadzieję, że publiczność łódzka nie omieszka go poprzeć.

Bilety są do nabycia w kancelarji szkoły, Piotrkowska 157, od 9 do 3-ej.

Kiermasz gwiazdkowy.

Komitet kiermaszu Gwiazdkowego, przypomina, że zamówienia na ryby przyjmuje się tylko do niedzieli 14-go b. m. Niechże więc panie gospodynie nie zaniedbają okazji taniego kupna ryb na święta i, póki czas, śpieszą z zamówieniami do intendentury Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 78, od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej.

Koncerty ludowe.

Komisja kulturalno-oświatowa przy wydziale szkolnictwa urządza cykl koncertów dla szerokich warstw ludności. Programy koncertów wypełnią utwory muzyki poważnej, jednocześnie dostępnej dla wszystkich. Wykonanie programu przyjęła na siebie łódzka orkiestra symfoniczna.

Pierwszy taki koncert poświęcony utworom Moniuszki i poprzedzony krótką konferencją o twórczości tego ostatniego odbędzie się w niedzielę, dn. 14-go grudnia, o godz. 6-ej pop. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18.

Ceny biletów będą również dostępne dla warstw pracujących, a mianowicie od 50 fen. do 2 m.

Zabójstwo bandyty przez bandytę.

W ubiegłym tygodniu dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie gospodarza Gustawa Francmana, gdzie zrabowano 7500 mk. gotówką oraz rzeczy na sumę 6000 mk.

Po rabunku bandyci zbiegli. Jeden z nich, Andrzej Kubicki, mając przy sobie karabin, pociągnął nieostrożnie za cyngiel, nastąpił wystrzał, którym zabity został towarzysz wypraw, Jan Kopeć. W związku z napadem powyższym, prócz Kubickiego, aresztowano również Jana Jakubowskiego.

Giełda warszawska.

Dnia 10 grudnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	210.—	200.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	98.87	98.62
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B	180.—	179.50
4 1/2% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	206.50	201.—
4 1/2% listy zast. m. Warsz.	197.—	187.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	144.—	—
Ruble carskie	144.50	142.50
Ruble dumskie	52.50	51.50
Drobne	—	—
Korony	74.20	74.80
Franki	890.—	875.—
Dolary	91.50	—
Funty szterlingi	845.—	852.50

Z sądów.

Szper przed sądem.

Ciekawą i charakterystyczną sprawę rozważał onegdaj łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa T. Kamieńskiego.

Przed kratkami sądowemi stanął znany na bruku łódzkim za czasów okupantów „Szpicel“ Józef Szper, który donosił władzom niemieckim, gdzie przechowują się surowce i towary, rujnując w ten sposób setki ludzi, niekiedy doszczętnie. Mimo tych „zasług“ dla okupanta, Szper wywieziony został do obozu jeńców, gdzie przebył 9 i pół miesięcy.

Mówiono wówczas w mieście, że Szper został wyrokiem sądu wojennego niemieckiego rozstrzelany, inni zas twierdzili, że skazany on został na więzienie dożywotne.

To też wielkie zdziwienie wywołało śród tych, którzy znali Szpera, ukazanie się jego w Łodzi. Zdawałoby się, że Szper, skompromitowany ostatecznie, zechce wziąć się do jakiej cichej, a uczciwej pracy, lecz stało się inaczej. Z łatwo zrozumialemi intencjami, Szper, po wypędzeniu okupanta z Łodzi „wślizgnął się“ do Milicji Ludowej, jako wywiadowca. Co uczynił na tem stanowisku Szper i ile pobrał łapówek, zostaje tajemnicą. Przy jednym tylko wypadku został on zdemaskowany i oddany w ręce sprawiedliwości, przy okolicznościach następujących.

Kilka dni przed świętami wielkanocnemi w r. b. Szper, dowiedziawszy się od swojego znajomego Salmona Goldberga, że u Heleny Baum (Zachodnia 53) był jakiś nieznajomy mężczyzna, który ofiarowywał na sprzedaż podrobionych pieniędzy rosyjskich. t. zw. „kierenek“, zawiadomił o powyższem Milicję Ludową, i z urzędnikami jej Antonim Purtalem i Konstantym Waleneczakiem, otrzymał polecenie wyświetlenia tej sprawy. Rzeczywiście, w krótkim czasie udało się wywiadowcom ustalić winowajców w sprawie fabrykacji i puszczania w obieg „Kierenek“, a mianowicie, stwierdzono, iż trudnili się tem Samuel Rozencwajg, Chaim Goldberg, Nacha Bajta Neuman, Natan Lewensztein, Zysia Luksenburg, Szmul Wertheim, Paweł Kessler i inni, którzy się ukrywają.

Dowiedziawszy się o powyższym wywiadowcy udali się do mieszkania ojca Natana Lewensztejna, który był dobrym znajomym Szpera. Tam Szper wszedł do mieszkania, wywiadowcy zaś pozostali na podwórku. W mieszkaniu Szper zastał Majera Lichtensztejna, któremu opowiedział, że brat jego jest podejrzanym o to, że brał udział w podrabianiu „kierenek“. Majer zawołał wówczas Natana, który przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wówczas Szper zażądał 4000 mk. za co obiecał sprawę „zatuszować“. Nie mając tyle pieniędzy Natan pożyczył od brata 2500 mk. i dał je Szperowi.

Po otrzymaniu łapówki przez Szpera, wywiadowcy udali się do Rozentala, gdzie nie zastano Salomona w domu. Brat jego, Benjamin, obiecał wówczas Szperowi, że odszuka Salomona i zawiadomi go o tem w cukierni na rogu Konstantynowskiej i Nowego Rynku. Następnego dnia istotnie Rozenthal spotkał się z agentami w cukierni i tam zażądał 4000 mk. łapówki. Benjamin R. obiecał porozumieć się z osobami zainteresowanemi i o rezultacie zakomunikować Szperowi. W tym celu Benjamin R. udał się do Kesslera, gdzie zastał Vertheima, Luksemburga, Goldberga Chaima i innych i zakomunikował im o żądaniu Szpera, oraz że pieniądze te tegoż dnia do godziny 4-ej po poł muszą być zapłacone, gdyż w przeciwnym razie Szper groził, że zakomunikuje o rezultacie Milicji Ludowej. Po długich naradach zebrano wówczas 1900 mk., zaś Benjamin Rozencwajg zobowiązał się dać za brata 1100 mk., ogółem więc postanowiono dać 3000 mk. i sumę tą Rozencwajg wręczył następnie Szperowi.

Otrzymawszy w ten sposób 5500 mk. łapówki, Szper podzielił się z Purtalą i Waleneczakiem dając każdemu po 1212 mk. Obydwaj pieniądze od Szpera przujęli, lecz natychmiast zakomunikowali on tem komendantowi Żółtaszkowi i na jego ręce złożyli gotówkę. Komendant zapytał Szpera o rezultacie rewizji, ten zaś oorzekł, iż dotąd nic nie wykryto.

Na zasadzie powyższego Szper pociągnięty został do odpowiedzialności za branie łapówki (§ 657 cz. 3 kod. kar.), a Samuel Rozenthal i Natan Lewensztein o nakłonienie go do tego czynu (§ 51 i 159 kod. karn.).

Na sądzie oskarżony Szper zeznał, iż pieniędzy nie wymuszał. Majer Lewensztejn w obecności Purtala i Waleneczaka wręczył mu 2500 mk. Szper oświadczył, w końcu filozoficznie, że „policja niema potrzeby wymuszać pieniędzy od żydów, bo jak żyd zobaczy policjanta, to sam wyniesie policjantowi gotówkę“.

Oskarżony Lewensztejn nie przyznaje się do wręczania łapówki. Po przybyciu Szpera weszło jeszcze dwóch ludzi, lecz ci nic nie mówili.

Rozencwajg zeznaje, że dał Szperowi 3000 mk. w mieszkaniu niejakiej pani Neuman.

Zbadani świadkowie potwierdzili w zupełności oskarżenie, wobec czego podprokurator p. Pełka dowodził, iż wszyscy podsądni są winni i wnosił dla nich o surową karę.

Sąd, wysłuchawszy obrońców oskarżonych, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Szper skazany został za łapownictwo na rok więzienia, z zaliczeniem 7 miesięcy aresztu prewencyjnego, pozostali zaś na 3 miesiące więzienia każdy. Środek zapobiegawczy co do Szpera pozostaje w sile. Łapówka zaś ulega konfiskacie na rzecz kasy wymiaru sprawiedliwości.

Loterja R. G. O.

(Tabela nieurzędowa.)

8 dzień 5 klasy.

25,000 (premja) 48794.
10 000 na № 48931.
5,000 na № 36332.
4 000 na № 36819 47834 67155.
1,500 na № 11808 16419 32524 34287 39705 61885 62387 62639 66299.
1,000 na № 4233 8935 19697 23979 24695 27680 32739 34248 35855 36401 36938 38611 39998 46692 55897 59311 66729.
800 na № 4343 20735 22855 28173 30156 31250 41862 42956 48426 50878 53591 61230 61575 63750 68501.

Mk. 600 n-ry: 2346 2717 2722 3041 4360 5676 5708 9043 10189 14224 16008 16453 17683 18865 19477 19619 20805 21601 25876 26496 28791 31004 32128 33812 34147 35952 36042 37340 37646 38260 38575 39739 40018 40532 54302 55351 56205 56683 59013 63807.

Po mk. 250 wygrały nast. n-ry

21 23 26 135 2 274 432 611 730 836
1116 8 35 216 9 346 4433 574 99 82 83 606 739 834 4
2035 181 86 323 51 441 69 509 683 52 43 86 74 3 68 890 929
3076 7 84 88 46 139 241 331 439 509 631 5 93 753 6 37 29 893 17 939 98 52 72
4089 101 284 75 88 74 2 383 8 94 429 59 536 69 661 754 862 35 85 894 20 31
5047 129 14 86 6 39 207 381 3 52 75 9 439 561 71 62 635 69 46 87 777 839 917
6072 130 283 3 357 481 44 574 679 775 82 8 843 97
7049 89 65 74 140 23 270 98 842 430 65 686 700 884 40 19 918
8121 224 386 413 73 594 754 50 79 68 874
9052 170 95 272 319 420 96 534 67 43 935 65 83
10029 182 64 277 86 15 318 91 84 46 448 30 570 663 773 882 12 943 5
11084 30 114 81 221 327 455 79 31 558 6 95 666 74 763 87 859 79 13 983 8 92
12288 67 97 355 68 427 26 505 655 14 64 74 18 758 871 22 42 8 965
13190 16 277 359 533 49 4 633 792 20 827 43 24 996
14038 82 19 139 83 215 68 41 372 429 2 665 725 962 9 68 38
15048 36 91 172 30 280 14 483 80 615 86 799 58 43 848 78 909
16088 13 213 474 36 54 537 70 97 695 56 781 84 876
17000 7 54 3 144 265 1 379 51 421 27 39 572 64 9 833 59 986
18029 73 165 50 89 276 26 92 56 353 20 530 76 767
19287 63 99 71 394 415 595 6 92 759 83 840 74 944 54 64
20085 146 81 94 271 91 352 75 29 456 15 14 598 663 59 756 24 74 37 950 68
21068 288 65 355 39 20 490 93 18 95 512 65 66 91 641 5 775 32 45 962 3 22 38
22066 112 22 208 344 80 591 78 633 64 711 91 45 84 42 29 10
23160 216 12 51 71 390 584 648 733 874 23 991 73
24094 169 54 41 83 221 43 15 59 366 479 503 614 73 12 791 78 897
25053 170 47 206 39 81 392 436 24 6 665 903
26082 39 213 85 330 492 17 673 710 43 828 1 972 7
27178 58 15 26 122 38 44 13 274 48 386 535 761 88 868 82 31 93 938 96 86
28067 6 195 29 93 66 83 226 7 458 362 5 525 19 687 1 745 879 998
29056 172 4 252 60 398 62 466 4 500 27 689 74 48 85 94 890 927 37
30126 240 67 88 394 84 92 38 17 16 9 27 425 96 40 83 625 89 812 908
31213 9 383 417 582 680 78 700 3 854 29 979
32000 16 164 242 47 314 30 81 63 487 610 27 24 7 710 839 923 67
33055 48 133 21 220 70 5 333 67 75 46 3 523 7 72 745 84 885 915 60 19 14
34 71 111 81 24 244 65 36 28 355 514 58 8 626 96 747 851 929 78 44
35055 91 83 54 185 210 66 41 29 80 86 332 81 426 579 642 760 25 843 76 60 360 26 67 192 230 99 387 66 450 32 598 629 721 80 879 8 987 58
37053 317 610 4 59 710
38071 91 69 138 265 35 88 369 54 64 58 34 534 95 645 64 838 919
39060 87 118 3 248 57 454 88 93 531 26 697 712 77 50 37 868 20 80 77 34 82
40014 199 28 15 58 248 370 48 400 76 41 504 617 754 84 14 39 804 919
41148 16 247 56 422 95 43 534 86 658 778 67 12 20 813 942 84
42030 86 269 31 59 315 67 415 26 83 935 59 697 9 810 930 9
43090 139 271 370 544 671 82 25 94 725 85 60 857 966 68 57
44037 47 16 34 93 128 87 228 361 427 26 14 572 2 85 75 632 23 56 740 43 852 987 54 97
45007 115 232 58 334 97 94 419 539 47 672 881 47 62 901
46113 4 88 241 84 19 304 489 99 539 89 83 68 614 732 83 30 820 944
47056 81 195 55 283 88 385 427 53 500 33 39 649 42 68 77 82 772 820 35 4 963
48085 66 23 2 182 260 79 443 97 686 78 852 955 72.
49061 94 64 47 196 64 221 340 420 38 554 40 648 782 34 25 23 6 1 820 42 34 25.
50112 98 294 31 2 62 11 33 338 443 597 72 655 58 771 69 57 811 918 43 92.
51036 34 234 317 43 511 66 31 44 677 788 74 829 44 97 926 49 75.
52171 251 22 437 75 49 604 1 720 9 73 866 79 42 55 57 946 96 62.
53021 58 59 38 296 53 316 57 25 491 4 34 541 1 714 93 68 25 74 28 851 44 949 7 46 19.
54056 93 64 220 374 46 56 422 14 8 510 52 83 58 672 1 758 868 36 52 696 73.
55057 78 176 39 84 240 81 28 74 392 40 468 59 99 87 57 531 9 99 8 640 733 98 833 85 936 8.
560 6 93 87 96 199 64 4 13 277 27 375 456 21 40 565 8 9 615 724 9 95 21 823 86 62 914 30 90 97.
57022 155 234 54 9 313 48 3 496 72 1 523 39 94 62 75 721 34 877 84 954 4.
58049 166 280 388 34 483 90 78 563 664 8 718 813 45 44.
59053 49 51 168 62 271 91 51 84 24 390 422 15 36 48 643 56 34 777 26 891 45.
60129 91 50 285 1 338 42 87 95 51 75 472 613 875 6 913.
61088 16 139 52 63 58 215 470 6 96 69 71 565 680 762 814.
62062 1 196 29 33 259 44 375 22 56 66 596 36 650 42 726 29 68 891 79 11 24 948 6.
63065 163 62 2 96 285 341 25 4 81 558 779 64 882 53 924 85.
64081 163 215 97 356 84 60 457 505 670 81 713 32 845 52 38 1 966 55 17 15 64 42 68.
65060 62 128 237 440 92 64 16 99 599 676 31 79 91 63 752 92 20 30 935 88.
66086 34 36 76 78 110 60 51 251 446 510 97 618 71 74 75 56 20 802.
67079 18 33 124 94 91 464 680 78 770 69 945.
68180 45 286 37 97 34 18 32 496 589 771 818 98 62 963 14.
69051 12 199 12 51 339 400 507 625 26 51 700 42 890 82 57 54 918 38 4 79.

Karabanow Marja, lekarz dentysta, zgubiła paszport wydany w Łodzi. 14-3

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 094—27

A. A. A. A. A. A. A. Kupuję pianina, żakiety karakułowe, dywany perskie, również zwyczajne. Ceny najwyższe. Hotel „Victoria", Piotrkowska 67, pokój № 7. 6 8—6

A! A! A! A! ! ! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 6095—29

A. A. A. A. Najodpowiedniejsze na podarunki gwiazdkowe. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Bostony, szewioty, korty, welury, drapy, sukna na kożuszki, podszewki i watalina, jedwabie, etaminy, biały towar na bieliznę, batysty, cajgi, barchany flanele, na pościel, wsypy, metkal, surówka na fartuszki, lasting, atlas i zefiry. O wiele taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska), front II p. m. 10 na prawo. 7032—20

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 093-27

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio, Garnitur mebli, szafę, bieliźniarkę, stół, krzesła, otomanę, łóżka, materace, leżankę. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 745-3

A. A. Resztki wełniane bawełniane i chustki najtaniej sprzedaje. H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 34, front II-gie piętro. 99—40

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 526—6

A. Wakują korzystne posady dla bon, freblanek i ochroniarek. Biuro rekomendacyjne. Rozwadowska 1, N. Fiszerówny. 91—2

A. Maszynę do szycia wynajmę lub sprzedam. Wiadomość Aleja Kościuszki № 26, m. 7. 35—1

A. Łóżka szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła, sprzedaję najtaniej. Piotrkowska 101, Korczak. 718—2

Akuszerka Drzymałowa przyjmuje, Piotrkowska 223. 107—50

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 525-45

Bilard kręgielkowy w dobrym stanie do sprzedania. — Pabjanice, Warszawska 26. 99-1

Do sprzedania ładny powóz na gumach i oliwnych osiach. Obejrzeć można w godzinach popołudniowych u stangreta, Kilińskiego № 9 a, park Sienkiewicza. 749—1

Do wynajęcia 2 pokoje z oddzielnem wejściem, od frontu. Andrzeja 33, m. 8. 742—1

Dom w śródmieściu do sprzedania. Oferty do administracji Głosu sub „F. B." 93-3

Duży dywan prawie nowy, stół dębowy do sprzedania. Ul. Piłsudzkiego 14/7, u właściciela domu. 36—2

Frakowy garnitur elegancki sprzedam. Piotrkowska 60, A. Goldfeder. 94—3

Fotograf-retuszer zdolny potrzebny zaraz. Tomaszów-Mazowiecki, Fotografja Sądkowskiego. Oferty bezpośrednio lub Łódź, Dzielna 13. Zychowicz. 747—3

Francuska poszukuje małego pokoju umeblowanego z pościelą. Oferty sub „J. D." do adm. Głosu. 10-3

Fotograf retuszer poszukuję zajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 102, m. 10, Lewkowicz. 45—2

Gazety stare, kopjały, makulaturę kupuję i płacę najsumienniej, Cegielniana № 46 u Grynsztajna. 410—7

Kupujemy meble, pianina, kasy, oraz futra, karakuły, foki i rozmaitą garderobę. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel „Pasaż", pokój № 12. Przejezdni kupcy. 456—4

Krawiecka maszyna (Singera) do sprzedania. Wiadomość Karola 20, m. 18. 23-2

Kupię planino, dobrze zapłacę. Hotel „Victoria", Piotrkowska 67 u szwajcara. 39-6

Mandolina mało używana do sprzedania. Wiadomość Andrzeja 32, m. 3. 67—1

Najpiękniejsze uczesanie! mycie głowy, manicure, masaże twarzy, w pięknym salonie „Eugenie", Piotrkowska 60, front, I piętro, Farbowanie włosów i włosowe roboty. 624-10

Nauczyciela zawodowego poszukuje gimnazjum prowincjonalne. Przyroda, rysunki, polski. Normy Związku. Oferty do gimnazjum w Ozorkowie. 305—6

Nadeszła z Warszawy najlepsza tabaka do zażywania. K. Wytrzyc, Piotrkowska 141. Hurtownie odpowiedni rabat. 461—3

Nauczycielki domowe: obce języki, muzyka z praktyką. Wychowawczynię-freblankę z praktyką do dworu. Nauczycielki na godziny, korepetytorki poleca pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Feliksy Sękowskiej, Przejazd 14. 736—3

Płacę najwyższe ceny za używane fortepiany, pianina, fisharmonje. Wykonywam reperacje wyłącznie z przedwojennych materjałów. Przyjmuję strojenia i transporty. Karol Kolschwitz. Skład fortepianów i pianin ul. Moniuszki (Pasaż Majera) № 2. 714—3

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią z oświetleniem i wodą, od zaraz lub 1 stycznia. Oferty proszę składać w adm. Głosu pod „Bezdzietni". 617-2

Pies rasowy 8-io miesięczny do sprzedania. Obejrzeć można od 2—3 pp., Długa 27, m. 14. 625—3

Pokój umeblowany z oświetleniem, do wynajęcia. Nowo Targowa 20, m. 8. 89—3

Pokój elegancko umeblowany, do wynajęcia. Kilińskiego № 42/45, m. 11. 83—1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Główna 42, stróż wskaże. 96—3

Piesek (suczka) czystej rasy japoński, liliput 3 letni, 14 cm. wysoka, 20 cm. długa, niebywale maleńka, bardzo czujna i czysta w pokoju, jest za 550 mk., do sprzedania. Składowa № 26. 97—3

Poszukuję nauczyciela (ki), niedrogiego maturzysty (ki). Oferty z podaniem warunków sub N. W. w adm. „Głosu". 756—1

Pokój do wynajęcia od zaraz przy inteligentnej rodzinie. Piotrkowska 292, m. 5. 734—2

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem poszukuje młody inteligentny człowiek. Oferty do adm. Głosu sub „B. G." 717—1

Szafa sklepowa do sprzedania, Piotrkowska 132 m. 25, od g. 5—7 601—2

Sprzedam sklep spożywczy. — Kilińskiego № 128. 709—1

Sprzedam okazyjnie suknię wieczorową welwetową i jedwabny switer oraz futro. Wiadomość Radwańska 49, m. 29, front, III piętro. 755—1

Tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. Ceny przystępne. Cegielniana 64, m. 9. 13—3

Tylko dla solidnych do wynajęcia od 1-go stycznia 1920 r. ew. od 20-go grudnia r. b. dwa ładnie umeblowane pokoje, z wszelkiemi wygodami i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w dnie powszednie od 12—2 pp., w niedzielę i święta od 2 do 4-ej pp. ul. Główna 11, m. 17. 10—3

Wykwintny manicure. Cegielniana 19. 23-3

Zęby sztuczne, po cenach przystępnych, nabyć można w lecznicy zębów przy ul. Piotrkowskiej № 69. Skupuję stare zęby i złoto. 680-12

Zginął mały psiak, rostu długiego, ogon długi, uszy, stojące, brunzowe i siwe łatki. Odprowadzić za nagrodą Bałuty Wspólna 4, Zielińska. 83—1

Zaginął weksel na 496 rubli z adnotacją o spłaceniu 165 rub. 26 kop., płatny 1.X 1914 r. wystawiony przez I. Zalcmana w Łodzi, Aleksand. 113 na zlecenie Henryka Nowaka, żyr. na I. M. Weisberga. Zastrzega się przed kupnem. 706-1

Zgubiono broszkę ptaszek z brylancikami idąc ulicą Piotrkowską od Dzielnej do 108. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Dzielna 33, Kon. 95—2

Zginęła sakiewka zawierająca złotą bransoletkę i pieniądze, między ul. Piotrkowską. Przejazd do poczty. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem Piotrkowska 111 u Piefera. 73-2

1 lub 2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 90, front, 2 p., lewe drzwi, godz. 4—6. 744—1

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA.

Ł. O. S. — Ł. O. S.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. gra

Seweryn

Eisenberger

W programie: Utwory Beethovena i Brahmsa.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Niedziela, d. 14 grudnia 1919 r. o g. 3.15 pp.

10-ty Koncert Popołudniowy

Z Cyklu Symfonji Beethovena

SOLISTA

Wacław

Lewandowski

(fortepian)

Dyrygent Bronisław Szulc.

Prelekcję literacką wygłosi

inż. Henryk Goldberg

W programie: Beethoven: 2-a Symfonja, oraz Koncert fortepianowy C-moll.

Bilety od Mk. 1.50.

Poniedziałek, 15 grudnia 1919 r., o g. 8.15 w.

10-ty Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTA

JERZY

LALEWICZ

(fortepian)

Dyrygent: BRONISŁAW SZULC.

W programie: Frank: Symfonja, Saint-Saens: Koncert fortepianowy.

Bilety od Mk. 3.30 sprzedaje Biuro Koncertowe Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA

Sobota, d. 13 grudnia 1919 r., o g. 4 po poł.

Dla młodzieży.

Ostatni Występ

RITY

SACCHETTO

w jej liryczno-dramatycznych poematach tanecznych

wespół z uczenicami:

Walerją Konczyńską i Sydonją Nigrini.

Przy fortepianie: **Marja Kwiecińska.**

Szczegóły w programach.

Bilety od mk. 2.— do mk. 12.— sprzedaje Biuro koncertowe Alfreda Straucha, Dzielna 12, a w dniu oznaczonym od g. 3 kasie Sali Koncert.

---

2 pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Długa 121, m. 3. 744-2

2 elegancko umeblowane pokoje z pianinem, w śródmieściu, do odnajęcia pojedyńczej osobie, lub bezdzietnemu małżeństwu. Oferty sub „A. R." w adm. Głosu. 740—1

50 marek miesięcznie. Doświadczony korepetytor przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich, Kilińskiego 31—7, w godz. 1—2 i 8—9 w. 662—5

Zagubione dokumenty:

Aronowicz Hanna zgubiła książeczkę obrachunkową Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych m. Łodzi za № 5140. 739—1

Bajtel Hersz zgubił paszport rosyjski wydany w Radomiu. 578—3

Bodke Józefa zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 86-3

Braun Szlama Zukin zgubił paszport niemiecki wydany w Sierpcu. 30—3

Brajtsztajn Monik zgubił matrykułę wydaną ze szkoły p. Jarocińskiego. 25—1

Bourgojs Oskar zgubił kartę węglową za № 16911. 82—1

Bergman Julja zgubiła legitymacyję chlebową na 2 osoby. 684—1

Cola Elja zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 20—3

Cink Jutek zgubił matrykułę wydaną ze szkoły p. Jarocińskiego. 24—1

Fiszof Jojne zgubił paszport polski wyd. w Bernie. 57-3

Gruszka Aron Lejze zgubił paszport rosyjski wyd. w Łodzi. 715—8

Gabała Antoni zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 746—3

Jachimowicz Kopel zgubił paszport niemiecki wydany w Gowarcowie, oraz odroczenie wojskowe wydane w Łodzi w P. K. U. 666—2

Krzynowek Stanisław zgubił paszport rosyjski wyd. w gminie Chojny. 30—3

Kowalewska Petronela zgubiła paszport niemiecki wydany w pow. Łęczyckiem, 90 mk. pieniędzy, 2 recepty dr. Kocemby. Łaskawy znalazca zechce oddać, 30 mk. zatrzyma sobie, ulica Główna 17, m. 11. 601—3

Kirszbaum Abram zgubił kartę węglową za № 16761. 702-1

Krywin Calel zgubił paszport niemiecki № 8740, wydany w Pabjanicach. 700—1

Kon Tola zgubiła matrykułę ze szkoły p. Hochsteinowej. 08-1

Kaweczynski Ludwik zgubił kartę węglową za № 26990. 90-1

Kawenoki Wolf zgubił matrykułę wydaną ze szkoły p. Brauna. 735—1

Lewin Mendel zgubił kartę węglową. 28—1

Laderberg Szmul zgubił odroczenie wojskowe wydane w Łodzi P. K. U. 21—3

Lask Szmul zgubił kartę węglową. 78—1

Lask Szmul zgubił paszport wyd. w Łodzi. 76—3

Lask Szmul zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 77—1

Lewin Nusin zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 707-3

Lubelska Zofja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 11-3

Monczki Leon zgubił kartę węglową. 86—1

Malszewski Stefan zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 26—1

Malszewski Stefan zgubił kartę węglową. 27—1

Margulin Jochiel zgubił paszport tymczasowy polski wydany w Łodzi, oraz kartę pobytu. 77—3

Majer Icek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 600 3

Margules Izydor zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 750—1

Nep Teodor zgubił kartę węglową. 79—1

Neufeld Fajwel zgubił paszport niemiecki wyd. w Piotrkowie. 692—3

Najberg Icek zgubił dowód tymczasowy polski wyd. w Białocowie. 23—3

Rus Mendel zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 31-3

Skorski Ignacy zgubił paszport rosyjski wyd. w Radogoszczu. 659—3

Szulman Markus zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 94—3

Szajniak Leon zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 98 3

LUNA

Dziś przedstawienie

dla dzieci i młodzieży

Początek o g. 3.15 pop. Ceny miejsc od 1 Mk.

W programie:

Zemsta małpy, Król błaznów Charlie Chaplin i in. 607—4

Rogowin Szewach zgubił paszport niemiecki wyd w Łodzi, książeczkę wydaną ze związku rzeźników, oraz 352 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Szopena 5 w Radogoszczu. 722—3

Rotenberg Ewa zgubiła kartę węglową. 95—1

Szrol Edward zgubił paszport rosyjski wyd. w Rokiciu, oraz legitymację zapomogową wydaną przez kom. dla bezrobotnych. 701—3

Szamowicz Szama zgubiła legitymację chlebową na 5 osób. 680—1

Szeps Henoch zgubił legitymację chlebową na 2 osoby. Pańska № 24. 40—1

Szrot Marjanna zgubiła 4 weksle wystawione po 1000 mk podpisane przez Gustawa i Olgę Szrot. Uczciwy znalazca zechce zwrócić pod adres: Wieś Natolin, gm. Lipin, pow. Brzeziński. 80-3

Walach Gdal zgubił paszport wyd. w Łodzi. 19—3

Wajnberg Abram zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 729-3

Zandberg Boruch zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 743—3

Zalcman Jakób Mordka zgubił kartę węglową. 48—1

Zylberberg Abram, Jita, Zelda, Mindel i Sure zgubili paszport rodzinny wyd. w Łodzi. 42—3

Zylberberg Cyler zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 41-3

Zgubiono paszport rosyjski, oraz legitymację kom. bezrobotnych, wydane w Pabjanicach na imię Bronisława Małchrzak. 96—1

Zgubiono dwa paszporty na imiona Freidy i Miny Szanowskiej, oraz patent na imię Miny Szanowskiej, legitymację chlebową na imię Freidy Szanowska i 500 mk. Prosi się o zwrot tych dokumentów za zatrzymaniem pieniędzy na Nowo Cegielnianą 10 do sklepu. 04-3

„ZORZA"

NAJLEPSZA PRZETŁUSZCZONA PASTA do OBUWIA

IDEALNIE KONSERWUJE SKÓRĘ NADAJĄC JEJ MIĘKKOŚĆ i POŁYSK.

NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE KRÓLESTWO MODY

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

WARSZAWA OGRODOWA 46

TEL. 187-84, 238-90.

Reprezentant na Łódź: Hugo Piasecki, ul. św. Anny 30. 293—7

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.

Piotrkowska 38, front, I-e p. 096—28

Chemja prakt.

Nauka chemji analitycznej. Teoretycznie i praktycznie. Analiza moczu: mikroskop i chemiczne badania **ilustrowane najnowszymi sztucznymi preparatami.** Zapisy u p. A. Hellera, Zawadzka 18, od 3 — 5 po południu. 222—4

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe płacę najlepsze ceny.

S. MILICH 556-7

Konstantynowska 7, prawa of., I p.